

Zełenski w Belgradzie: interesy Kijowa, listek figowy dla Vučića i oburzenie w Kosowie

Jan Nowinowski, Kacper Sienicki

W dniach 7–8 sierpnia prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski złożył pierwszą od czasu objęcia urzędu wizytę w Serbii. Spotkania z prezydentem Aleksandarem Vučićem i premierem Djurem Macutem dotyczyły współpracy gospodarczej i energetycznej oraz integracji europejskiej obu państw. Zapowiedziano kolejny pakiet serbskiej pomocy humanitarnej dla Ukrainy w obszarze ochrony zdrowia i energetyki, a także rychłe podpisanie umowy dwustronnej o wolnym handlu. Uzgodniono również pomoc Serbii przy odbudowie jednego z ukraińskich miast. Obaj prezydenci zapewnili o wzajemnym poszanowaniu integralności terytorialnej – Kijów nie uznaje niepodległości Kosowa, zaś Belgrad podkreśla poszanowanie dla prawa międzynarodowego w kontekście rosyjskiej aneksji Krymu i pełnoskalowej inwazji w 2022 r.

Prawdopodobnie najważniejszym (choć nieupublicznionym) przedmiotem rozmów było utrzymanie dostaw serbskiej amunicji, która trafia na Ukrainę za pośrednictwem państw trzecich i ma dla Kijowa istotne znaczenie z perspektywy podtrzymania zdolności bojowej. Vučić będzie instrumentalizował wizytę Zełenskiego w relacjach z UE, która krytykuje go za nasilające się naruszenia praworządności i związku z Rosją.

Komentarz

- **Wizyta Zełenskiego w Belgradzie służyła zabezpieczeniu ciągłości dostaw serbskiego uzbrojenia.** W szczególności dotyczy to deficytowej amunicji do poradzieckich systemów artyleryjskich kalibrów 122 i 152 mm. Serbia należy do nielicznych państw wciąż produkujących te pociski. Według ustaleń „Financial Times” wartość tych dostaw tylko w dwóch pierwszych latach wojny wyniosła ok. 800 mln euro. Potencjalnie istotne znaczenie mogą mieć także możliwe dostawy części zamiennych do myśliwców MiG-29 oraz amunicji do granatników przeciwpancernych i broni strzeleckiej wzorów radzieckich. Współpraca z Belgradem pozwala Ukrainie ograniczyć zależność od Bułgarii, kluczowego partnera w zakresie dostaw sprzętu poradzieckiego, której nowy rząd wypowiada się sceptycznie w sprawie pomocy wojskowej dla Kijowa (choć kontynuuje dostawy komercyjne). Oficjalnie Serbia nie dostarcza ani nie sprzedaje Ukrainie uzbrojenia i sprzętu wojskowego (UiSW), faktycznie jednak po 2022 r. serbskie UiSW trafiają do Kijowa za pośrednictwem łańcucha firm zlokalizowanych m.in. w Polsce i Czechach.
- **Zacieśnienie relacji z Serbią wpisuje się w szersze cele ukraińskiej polityki zagranicznej, jednym z których jest ograniczanie wpływów Rosji w Europie.** Wizytując

Belgrad, Zełenski pokazuje Moskwie, że nie jest ona w stanie zablokować współpracy z Ukrainą jednego ze swych najbliższych europejskich partnerów. Prócz amunicji, intensyfikacja kooperacji z Belgradem stanowi element strategii zacieśniania relacji z państwami Bałkanów Zachodnich. Od 2023 r. Kijów zorganizował pięć szczytów Ukraina – Europa Południowo-Wschodnia, zapowiedział również uruchomienie już jesienią tzw. Inicjatywy Karpackiej, co ma wspomóc wykorzystanie tkwiącego w regionie potencjału gospodarczego i logistycznego, istotnego dla powojennej odbudowy.

- **Wizyta Zełenskiego dowodzi niejednoznacznego stanowiska Belgradu wobec wojny rosyjsko-ukraińskiej.** Serbia nie nałożyła sankcji na Rosję, utrzymuje z nią relacje polityczne i współpracę wywiadowczą, jest zależna od rosyjskiego gazu ziemnego, a pomiędzy oboma państwami funkcjonują połączenia lotnicze. Choć Belgrad uznaje integralność terytorialną Ukrainy, to Vučić publicznie akcentuje neutralność Serbii wobec wojny i zaprzecza, jakoby bezpośrednio wspierała wojskowo Kijów. Nie chce tym samym dodatkowo zadrażniać pogarszających się stosunków z Moskwą i ryzykować odpływu prorosyjskiej części swojego elektoratu.
- **Vučić będzie instrumentalizował współpracę z Ukrainą w relacjach z UE.** Brak harmonizacji z unijną polityką wobec Rosji był – obok regresu praworządności – jedną z przyczyn, dla których część państw członkowskich sprzeciwiło się otwarciu trzeciego klastra negocjacji akcesyjnych w lipcu br. Vučić ma nadzieję, że dzięki wizycie Zełenskiego zbuduje w oczach zachodnich partnerów wizerunek „cichego sojusznika” Ukrainy. Liczy również na zyskanie „wyrozumiałości” UE dla prawdopodobnych nadużyć władzy w przyszłych wyborach parlamentarnych, których rozpisania domagają się uczestnicy trwających od listopada 2024 r. protestów społecznych (zob. [Protesty w Serbii: władza i jej przeciwnicy zwierają szyki](#)). W rzeczywistości nie chce całkowicie zrezygnować z relacji z Moskwą (m.in. współpracy energetycznej).
- **Poparcie Zełenskiego dla integralności terytorialnej Serbii wywołało ostrą krytykę w Kosowie.** Starania broniącej się Ukrainy o pozyskanie serbskiej amunicji spotykają się z pewnym zrozumieniem Prisztiny. Zaskoczeniem nie jest też brak uznania niepodległości Kosowa – to od lat niezmiennie stanowisko Kijowa. Jednocześnie wyrażenie w Belgradzie poparcia dla integralności terytorialnej Serbii wzbudziło ostry sprzeciw. Po raz pierwszy w ostatnich kilkunastu miesiącach kosowscy politycy i komentatorzy zjednoczyli się i przypomnieli zbrodnie, których Albańczycy doświadczyli z rąk serbskich w latach 90. XX wieku, porównując je do rosyjskich na Ukrainie. Z centralnego placu stolicy usunięto ukraińską flagę. Kosowo przypomniło, że kraj ten od początku potępia rosyjską inwazję, wprowadził – w przeciwieństwie do Serbii – sankcje przeciwko agresorowi i na miarę swoich możliwości przekazał Ukrainie wsparcie wojskowe. Wypowiedzi Zełenskiego skrytykował także MSZ Albanii, a w niedzielę antyrządowi demonstranci w Tiranie wznosili hasła przeciwko ukraińskiej głowie państwa.